

Gospodarka oparta na niewiedzy

8 marca 2012

Jeśli w Polsce zapowiada się coś złego, to w rzeczywistości jest jeszcze gorzej. Dotychczasowe doniesienia medialne mówiły o zamiarach likwidacji 400-800 placówek edukacyjnych przez samorządy. Dziś wiemy już, że planuje się zamknąć nawet 1500!

Jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, około 1500 placówek oświatowych – szkół, przedszkoli, burs, schronisk młodzieżowych – chcą zlikwidować samorządowcy. Są to plany zaawansowane – potwierdzają je formalne uchwały intencyjne władz miast i gmin o zamiarze zamknięcia placówek.

Gazeta informuje, że wśród placówek przewidzianych do likwidacji najwięcej jest liceów profilowanych i szkół dla dorosłych – liceów uzupełniających, techników uzupełniających oraz szkół policealnych. Związane jest to z reformą szkolnictwa ponadgimnazjalnego, w tym szkolnictwa zawodowego, od początku nowego roku szkolnego. W województwie podlaskim na 120 placówek, które chcą zamknąć samorządowcy, 81 to takie, które likwidowane będą w wyniku zmian w systemie edukacji. W kujawsko-pomorskim na 200 szkół, które mają iść pod nóż, 168 to placówki ponadgimnazjalne. W woj. śląskim na 173 placówki oświatowe – 156 to szkoły ponadgimnazjalne: 27 liceów ogólnokształcących i liceów uzupełniających, 43 technika i technika uzupełniające, 11 szkół zawodowych, 39 liceów profilowanych, 23 szkoły policealne. Władze samorządowe przekonują, że dotyczy to głównie szkół, które miały kłopoty z naborem kompletu uczniów. Jednak pytani o konkrety mówią, że w województwie śląskim w takiej sytuacji jest 30% placówek przeznaczonych do likwidacji, w woj. lubelskim zaś 55 na 135 przeznaczonych do zamknięcia, w podkarpackim 84 na 150. W zachodniopomorskim, dla odmiany, planuje się likwidację 56 przedszkoli.

Ogólna liczba placówek, które samorzady chcą zlikwidować, jest znana dzięki wymogom formalnym. Samorzady na podjęcie stosownych uchwał miały czas do końca lutego, ponieważ zamiar likwidacji szkoły należy zgłosić najpóźniej 6 miesięcy przed terminem jej zamknięcia.

I tak oto w kraju, którego politycy wycierają sobie gęby sloganami o edukacji, kapitale ludzkim i gospodarce opartej na wiedzy, likwiduje się w ciągu jednego „sezonu” 1500 placówek edukacyjno-oświatowych. To nie głupota, to zbrodnia.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)